

Czterdzieści lat minęło...



19.08.2007 r. – Podczas Uroczystości Konsekracji Kościoła św. Anny

Staram się, jak tylko możliwe, unikać tej cyfry, licząc, że uda się jakoś prześlizgnąć przez te dni i dalej czuć się tak jakby wszystko miało miejsce wczoraj. Kiedy zakładam prymicyjne ornaty, otrzymane z zagranicy, zresztą od nieznannej mi osoby, wydaje mi się, że są jak nowe, choć tak często używane. Niestety człowiek szybciej się zużywa niż prymicyjne ornaty. To był cudowny czas, choć w dniach rekolekcji poprzedzających święcenia, najpierw dowiedzieliśmy się o zamachu na Jana Pawła II, a potem, kilka dni później dotarła do nas wiadomość o śmierci Prymasa Kard. Stefana Wyszyńskiego. Fakty te nie były dla nas bez znaczenia. Poczuliśmy się częścią historii Kościoła, która przed nami się otwierała. Świecenia kapłańskie otrzymaliśmy z rąk Abpa Alfonsa Nossola w katedrze opolskiej 17 maja 1981 r.

Zaraz potem nominacja do pierwszej parafii, którą był Ozimek. Przez dwa lata miałem szczęście służyć Kościołowi w tej wspólnotce, u boku ks. Prałata Gerarda Kałuży. W tym czasie trwała tam budowa kościoła w samym centrum miasta, potem jeszcze dwóch mniejszych świątyń na filach parafii. Te pierwsze lata kapłańskie u boku śp. ks. Kałuży wiele dla mnie

znaczyły, wiele się od tego wspaniałego kapłana nauczyłem, i za to Panu Bogu dziękuję. Po dwóch latach wikariatu bp Nossol zaproponował mi studia specjalistyczne na KUL, które w ciągu czterech lat ukończyłem. Potem wieloletnia praca dydaktyczna w Seminarium, najpierw w pięknej Nysie, gdzie też sam przygotowywałem się do kapłaństwa, a potem na Wydziale Teologicznym UO w Opolu. Był to niezwykle ciekawy czas. W tym okresie miałem też szczęście poznać wielu wspaniałych ludzi, kapłanów i świeckich, podczas corocznych wyjazdów zagranicznych do pomocy w Niemczech, a zwłaszcza do Włoch. Szczególnie wspominam roczny pobyt na stypendium w Rzymie, z zamieszkaniem w Watykanie. Tym bardziej, że był to Rok Jubileuszowy 2000, obfitujący w donośne wydarzenia dla całego Kościoła. Wtedy też, XX rocznicę święceń świętowałem w Asyżu.

W roku 2004 objąłem parafię w Czarnowasach. Wiedziałem, że duszpasterstwo parafialne to praca na pierwszej linii Kościoła. Z homilii podczas wprowadzenia na urząd proboszcza zapamiętałem wymowne słowa kaznodziei, że kapłaństwo jest ponad ludzkie siły. Dzisiaj te słowa rozumiem jeszcze lepiej. Prawdy tych słów doświadczałem w różnych okolicznościach i w tych samych okolicznościach przekonywałem się o mocy i miłosierdziu Pana Jezusa, który mnie powołał. Miłość do Kościoła zawsze była dla mnie sprawą najważniejszą. Nie spodziewałem się nigdy, że Bóg zażąda ode mnie odbudowy spalonego kościoła św. Anny. Z Bożą pomocą i z pomocą Parafian i ludzi dobrej woli to się udało. Wiele też prac udało się wykonać w naszym kościele parafialnym. W tym czasie też miałem szczęście doprowadzić do Stołu Pańskiego wiele dzieci. Posługa Słowa Bożego i posługa sakramentalna to dla kapłana służba podstawowa, w osobie Chrystusa. Jako wielkie szczęście poczytuję sobie to, że łaskę kapłaństwa mogłem przeżywać w cieniu tak wielkich ludzi Kościoła, jak Jan Paweł II, Benedykt XVI, a także wielu kapłanów i osób świeckich, zwłaszcza tutaj, w Czarnowasach, którym dziękuję i z serca im błogosławię. Bóg jest wierny i nigdy nie cofa swego powołania, nie cofa łaski.

Jubileusz rubinowy. Rubin to wyrazisty kolor, najbardziej ceniony i pożądanym; kolorem jest głęboka czerwień krwi o lekko niebieskawym odcieniu. Panie Jezu, Ty sam jesteś kamieniem drogocennym, dzięki któremu nasze życie nabiera blasku. Bądź uwielbiony za dary Ducha Świętego, dzięki którym istniejemy. Bądź uwielbiony za Twe miłosierdzie. **TE DEUM!**

– Wasz ks. Proboszcz Piotr.